

Sygn. akt XXVIII C 6057/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2022 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Aleksandra Orzechowska
Protokolant:	sekretarz sądowy Monika Marjańska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2022 roku w Warszawie na rozprawie sprawy

z powództwa J. R., P. R.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

- ustala nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) zawartej w dniu 30 marca 2006 roku pomiędzy powodami, a (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W., będącym poprzednikiem prawnym pozwanego;
- zasądza od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwotę 26.446,90 zł (dwadzieścia sześć tysięcy czterysta czterdzieści sześć złotych i dziewięćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 14.534 zł (czternaście tysięcy pięćset trzydzieści cztery złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XXVIII C 6057/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 maja 2021 r. J. R. i P. R. wnieśli o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...), zawartej pomiędzy powodami, a pozwanym (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., w dniu 30 marca 2006 roku oraz o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwoty 126.496,90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 listopada 2020 r. do dnia zapłaty - z uwagi na nieważność umowy kredytu. Powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania według norm przepisanych.

Powodowie wskazali, że zawarte w umowie postanowienia, w zakresie w jakim odsyłają do kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, spełniają przesłanki do uznania ich za postanowienia abuzywne w rozumieniu 385¹ k.c., ponieważ zostały jednostronnie ukształtowane przez bank i narzucone, jako nie podlegające negocjacji. Ponadto, powodowie podnieśli, że w ich ocenie umowa nie stanowiła umowy kredytowej w rozumieniu art. 69 Prawa bankowego, a także

stoi w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego oraz naturą stosunku zobowiązaniowego w świetle art. 353¹ k.c. (pозew – k. 3-24).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Z ostrożności procesowej i na wypadek unieważnienia przez Sąd umowy kredytu pozwany podniósł ewentualny zarzut potrącenia i ewentualny zarzut zatrzymania wierzytelności powodów o zapłatę dochodzonej w niniejszej sprawie kwoty z wzajemną wierzytelnością pozwanego o zwrot kwoty udzielonego kredytu, tj. kwoty 100.000 zł oraz wierzytelności pozwanego z tytułu tzw. wynagrodzenia z tytułu korzystania z kapitału, tj. kwoty 35.148,24 zł. Pozwany wskazał, że strony zawarły ważną i prawidłową oraz niezawierającą postanowień abuzywnych umowę o brzmieniu wynikającym z jej treści. Wskutek tego wszelkie roszczenia powodów z tego tytułu należy uznać, w ocenie pozwanego, za całkowicie bezpodstawne (odpowiedź na pozew – k. 119-154).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. jest następcą prawnym Banku (...) S.A. z siedzibą we W., który to bank był z kolei następcą prawnym (...) Banku S.A. z siedzibą w W. (bezsporne).

W dniu 30 marca 2006 r. P. R. i J. R., jako kredytobiorcy, zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego, tj. (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W., jako kredytodawcą, umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...). Stosownie do § 1 ust. 2 Umowy jej integralną częścią były „Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Udzielania Kredytów na Cele Mieszkaniowe i Pożyczek hipotecznych” (dalej także jako „OWKM”), stanowiące załącznik nr 1 do Umowy, co do których kredytobiorcy oświadczyli, że je otrzymali, zapoznali się z ich treścią i na ich stosowanie wyrażają zgodę. Zgodnie z § 2 Umowy Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 100.000 zł „denominowanego” w walucie CHF na okres 240 miesięcy, tj. od dnia zawarcia umowy do dnia 5 marca 2026 r., na zasadach określonych w umowie i OWKM. Następnie wskazano, że kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku, w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu. Stosownie do § 3 ust. 1 Umowy kredyt miał być przeznaczony na dokończenie budowy domu w miejscowości W. na działkach nr (...). Uruchomienie kredytu miało nastąpić jednorazowo, w formie przelewu na wskazany rachunek bankowy (§ 4 ust. 1 Umowy). Uruchomienie kredytu miało nastąpić po spełnieniu warunków wskazanych w § 4 ust. 2 Umowy. W myśl § 4 ust. 1a Umowy kredyt miał być wykorzystywany w złotych, przy jednoczesnym jego przeliczeniu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu. Kwestia oprocentowania kredytu była przedmiotem § 8 Umowy. Oprocentowanie (stopa procentowa) kredytu w całym okresie kredytowania miało być zmienne i stanowiło sumę zmiennej stawki odniesienia oraz stałej marży banku w wysokości 1,75% punktów procentowych, z zastrzeżeniem ust. 6 Umowy. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 2,93%, w stosunku rocznym i było równe stawce odniesienia, którą była stawka rynku pieniężnego LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku, z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc zawarcia Umowy, publikowana na stronie serwisu R. lub też na jakimkolwiek ekranie zastępczym, powiększonej o marżę banku, o której mowa w ust. 1 (§ 8 ust. 2). W przypadku, gdy w okresie kredytowania wysokość oprocentowania przekroczyłyby czterokrotność stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne) stopa procentowa kredytu miała być równa czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego przez okres tego przekroczenia (§ 8 ust. 6). Ostateczny termin spłaty kredytu, odsetek i innych należności miał przypaść na dzień 5 marca 2026 roku (§ 9 ust. 1 Umowy). Po okresie wykorzystania kredytu kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w 240 ratach miesięcznych w 5 dniu każdego miesiąca, począwszy od 5 kwietnia 2006 roku. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych miała być dokonywana w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w banku w dniu spłaty (§ 9 ust. 2 Umowy). (umowa kredytu z załącznikami k. 28-32).

Bank uruchomił kredyt w dniu 31 marca 2006 r., w kwocie 100.000 zł, co w przeliczeniu na kurs waluty obcej CHF z dnia wypłaty kredytu, stanowiło równowartość kwoty 40.794,68 CHF. W wykonaniu łączącej strony umowy kredytu powodowie uiszcili na rzecz pozwanego Banku łączną kwotę 126.446,90 zł (tj. kwotę 126.301,32 zł –

stanowiącą sumę uiszczonych przez powodów rat kapitałowo-odsetkowych od dnia uruchomienia kredytu do dnia 5 października 2020 r. oraz kwotę 145,58 zł – tytułem kosztów ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki na rzecz pozwanego Banku). Powodowie uiszcili również na rzecz pozwanego kwotę 50 zł tytułem opłaty za wydanie dokumentów poświadczających uruchomienie oraz bieżącą spłatę udzielonego kredytu (zaświadczenie pozwanego z dnia 14 października 2020 r. k. 34-37).

Pismem z dnia 2 października 2020 r. powodowie skierowali do pozwanego reklamację związaną ze stosowaniem w ww. umowie kredytu niedozwolonych postanowień umownych polegających na przeliczeniu wypłaconej kwoty kredytu zgodnie z kursem kupna CHF obowiązującego w Banku oraz obowiązku spłaty kredytu po przeliczeniu każdej raty z zastosowaniem kursu stosowanego. Powodowie wskazali, że z wyżej wymienionych przyczyn łącząca strony umowa kredytu jest nieważna w całości, wskutek czego wystosowaną przez powodów reklamację należy uznać za zasadną (reklamacja powodów k. 40-42).

W piśmie z dnia 27 października 2020 r. pozwany poinformował powodów, że zostały podjęte najdalej idące działania mające na celu zapewnienie kredytobiorcom pełnej i rzetelnej informacji o tym, w jaki sposób ustalany jest kurs, po jakim następuje przeliczenie wysokości raty kredytu w przypadku, gdy spłata raty kredytu następuje z rachunku prowadzonego w PLN. Pozwany podniósł także, że skoro umowa kredytu była przedmiotem uzgodnień między stronami, to postanowienia tej umowy, co do zasady, są wyłączone spod działania art. 385¹ § 1 k.c. W tych okolicznościach, w ocenie pozwanego nie było podstaw do uznania, że umowa kredytu jest w jakikolwiek sposób wadliwa, jak również, że wystąpiły okoliczności, które skutkowałyby unieważnieniem rzeczonyj umowy zarówno w całości, jak i w części, w tym odnośnie indeksacji walutowej (pismo pozwanego k. 40-46).

Powodowie motywowali chęć zaciągnięcia kredytu potrzebą sfinansowania wykończenia domu. Powodów interesowała kwota w PLN. Powodowie sprawdzali oferty innych banków, jednakże z uwagi na posiadanie rachunków osobistych w (...) Banku S.A. ostatecznie zdecydowali się na zawarcie umowy z poprzednikiem prawnym pozwanego. W toku procesu kredytowania doradca kredytowy poinformował powodów, iż otrzymają oni kwotę w PLN, jednakże przy przeliczeniu kwoty tegoż kredytu kursem waluty obcej CHF. Jednocześnie powodom oświadczone, że waluta obca CHF jest walutą stabilną i nie muszą się niczego w tym aspekcie obawiać. Ponadto zgodnie z poczynionymi ustaleniami raty kredytu miały mieć charakter malejący od początku uruchomienia kredytu. Powodów nie poinformowano na czym polegał mechanizm indeksacji kredytu, jak również nie przedstawiono im procesu tworzenia przez Bank tabeli kursowych. Powodowie nie wiedzieli po jakim kursie ostatecznie zostanie przeliczony udzielony im kredyt, jak również jakiej wysokości będą ich bieżące zobowiązania, w postaci rat kapitałowo-odsetkowych, których spłata także była uzależniona od wysokości kursu waluty CHF. Powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej. Przed podpisaniem umowy zapoznali się z jej treścią, jednakże nie mieli możliwości negocjowania jej zapisów (za wyjątkiem okresu na jaki kredyt miał być udzielony). Doradca kredytowy zapewniał powodów, iż jest to standardowa procedura, w związku z czym „nie trzeba się niczym martwić”. Powodowie oświadczyli, po uprzednim pouczeniu ich przez Sąd o skutkach ustalenia nieważności umowy kredytu, że w dalszym ciągu chcą skorzystać z ochrony konsumenckiej, wyrażając tym samym wolę uznania, że umowa kredytu jest nieważna (zeznania powodów – k. 350 v. – k. 351 v.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu hipotecznego znajdujących się w aktach sprawy, składanych przez strony postępowania. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach powodów przesłuchanych w charakterze strony, uznając ten dowód za wiarygodny w całości.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd pominął wnioski dowodowe stron o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych sądowych (postanowieni k. 283). W ocenie Sądu przedmiotowe wnioski miały wykazać fakty nieistotne dla finalnego rozstrzygnięcia sporu zawisłego w niniejszej sprawie, ze względu na uwzględnienie roszczenia głównego powodów tj. żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy kredytu łączącej strony przedmiotowego postępowania oraz o zwrot nienależnie pobranych świadczeń, których wysokość została wykazana przez stronę powodową, poprzez przedłożone dowody z dokumentów.

Ponadto Sąd pominął wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków J. L. i A. K. (postanowienie k. 283), jako mające częściowo wykazać fakty wykazane zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy, a częściowo fakty nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z punktu widzenia oceny umowy banku z konsumentem nie ma bowiem znaczenia dla sprawy praktyka bankowa i obowiązujące u pozwanego procedury. Czyniąc bowiem incydentalną kontrolę konkretnej umowy zawartej przez konsumenta, konieczne jest zbadanie towarzyszących jej okoliczności, nie zaś generalny sposób funkcjonowania pozwanego. Trudno poprzez sformułowaną przez pozwanego tezę, dążyć do ustalenia reguł wykładni umowy określonych w art. 65 § 2 k.c., skoro powodowie nie negocjowali z pozwanym warunków umowy przed nawiązaniem spornego stosunku prawnego. Umowa ta została bowiem zawarta na zasadzie adhezyjnej, gdzie jej treść, została przedstawiona, czy wręcz narzucona powodom przez pozwanego. Z tego też punktu widzenia rzeczony wnioski dowodowe podlegały pominięciu, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w zakresie roszczenia o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej zasługiwało na uwzględnienie. Sąd uznał za usprawiedliwione także roszczenie powodów o zapłatę, jednak powództwo w tym zakresie podlegało w znacznej części oddaleniu wobec zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia wierzytelności przysługującej pozwanemu wobec powodów.

Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. umowa sprzeczna z ustawą jest nieważna. Stosownie do treści art. 69 ust. 1 prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zawarta przez strony umowa wskazywała m.in. kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty. Zgodnie z art. 384 § 1 k.c. jej częścią były również OWKM. Zgodnie z rzeczywistą treścią ww. umowy, kredyt był indeksowane (wbrew literalnemu brzmieniu § 2 ust. 1 umowy, z którego wynikało, że kredyt był „denominowany”), co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla złotego - z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu na CHF. Należy podkreślić tę cechę umownego określenia indeksacji, ponieważ w umowach wielu innych banków sprowadza się jedynie do przeliczania kwoty kredytu. Przy wypłacie kredyt miał zostać przeliczony po kursie kupna dewiz zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w złotych po ponownym przeliczeniu według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty określonego w tabeli kursów banku.

Zdaniem Sądu, zawarta przez strony umowa nie sprzeciwia się przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Niejednokrotnie podnosi się, że niedopuszczalne jest żądanie przez bank zapłaty innej (wyższej) kwoty niż ta, na jaką kredyt został udzielony. Takie stanowisko może zostać uznane za trafne w przypadku umów zawieranych w walucie polskiej - choć oznacza ono wyłączenie jakiejkolwiek formy waloryzacji kapitału kredytu. Tymczasem umowa kredytowa w sprawie niniejszej poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu franka szwajcarskiego (CHF). Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej - przeliczenie pozwala na wyrażenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF,

co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

W ocenie Sądu, ww. umowa kredytowa nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c. Przepis ten wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem art. 358¹ § 2 k.c. zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądz miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Polska doktryna prawa, a za nią dotychczasowe orzecznictwo zgodnie łączy art. 358¹ §2 k.c. ze zjawiskiem zmiany wartości świadczenia pieniężnego w czasie, w szczególności ze względu na inflację. Jednak wypada zauważyć w tym miejscu, że indeksacja w rozumieniu rozważanej umowy stron nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) określeniu na przyszłość wysokości świadczenia zgodnie z jego przyszłą wartością. Celem klauzuli indeksacyjnej jest zastosowanie w umowie kredytu innej stawki referencyjnej oprocentowania niż w przypadku waluty polskiej (np. stawki LIBOR). Przy takim zastosowaniu tej klauzuli kredytobiorca może otrzymać kredyt na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś bank - zwiększyć liczbę klientów (a tym samym swój przychód) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na franki. Tylko wówczas możliwe było tzw. zamknięcie pozycji walutowej banku, czyli doprowadzenie do sytuacji, w której aktywa i pasywa banku wyrażone w obcej walucie mają tę samą wartość.

Taki rodzaj zastosowania art. 358¹ §2 k.c. poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN w celu zastosowania określonej stawki procentowej odbiega od tradycyjnego modelu - stosowanego przez lata również w Polsce - w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat i który nastawiony jest na utrzymanie w czasie wartości świadczenia. Nie oznacza to jednak, że takie zastosowanie rozważanego przepisu jest przez to sprzeczne z ustawą.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu denominowanego i indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn.. akt II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Należy wskazać, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819)) Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. A przecież konstrukcja kredytu indeksowanego zawarta w ustawie i w umowie powódki jest identyczna.

Należy w tym miejscu zauważyć, że dla ważności umowy nie ma znaczenia pewna niezgodność terminologiczna, która określała w umowie kredyt jako denominowany w walucie CHF i przewidywała wypłatę w złotych z równoczesnym przeliczeniem na CHF, zaś spłatę - w złotych po przeliczeniu rat wg kursu dewiz dla CHF. Po raz pierwszy bowiem sformułowania kredyt indeksowany i kredyt denominowany zostały użyte przez ustawodawcę podczas nowelizacji prawa bankowego w 2011 r. Zatem w latach 2007 i 2008 nie obowiązywało jeszcze ustawowe odróżnienie kredytów indeksowanych i denominowanych, a ich nazwy wynikały z tworzącej się wówczas praktyki. Zdaniem Sądu zawierając umowę strony zamierzały ją zawrzeć jako umowę kredytu indeksowanego, a więc wypłacanego i spłacanego w PLN a oprocentowanego według stawki referencyjnej właściwej dla innej waluty (np. LIBOR CHF) po przeliczeniu na tę walutę przy wypłacie kredytu i odwrotnym przeliczeniu poszczególnych rat w dacie ich wymagalności.

W przypadku umowy kredytu zawartej przez powodów nie sposób jest również mówić o nieważności ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Uznanie umowy za nieważną z ww. przyczyny może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 16/15). W takim wyjątkowym stanie faktycznym zapadł prawomocny wyrok tutejszego Sądu z dnia 4 października 2017 r. w sprawie XXIV C 1094/14 (I ACa 7/18). Umowa została uznana za nieważną ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego na etapie poprzedzającym zawarcie umowy. Bank pozwany w tamtej sprawie rażąco wykroczył przeciwko obowiązkom informacyjnym i wskazał krótkoterminowy kredyt walutowy jako najlepszy sposób sfinansowania potrzeb kredytobiorców, przy czym zapewnienie to okazało się zdecydowanie odbiegać od rzeczywistości ekonomicznej, nawet w porównaniu z kredytami złotowymi tego samego banku.

Zdaniem Sądu omawiany rodzaj umów wiąże się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF. Powodowie nie znajdowali się w nietypowej sytuacji, w szczególności nie działali w warunkach konieczności finansowej. Również właściwości osobiste powodów nie wskazują na wykorzystanie wyjątkowej przewagi banku: nie wskazywała ona na wyjątkowe utrudnienia w rozumieniu umowy kredytowej i jej warunków ekonomicznych.

Sąd uznał, że ww. umowa kredytu jest nieważna z powodu sprzeczności jej treści z art. 353¹ k.c. Nadto stanowisko strony powodowej okazało się uzasadnione w części wskazującej na nieważność umowy ze względu na abuzywność klauzul walutowych. Zdaniem Sądu skutkiem niezwiązania konsumenta tymi postanowieniami jest nieważność umowy.

Zgodnie z art. 353⁽¹⁾ k.c., strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie prawa stwierdzenie to od dawna nie budzi wątpliwości. Gdyby oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby zaś miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela. (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 157).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące kredytów denominowanych ale również indeksowanych nie rozważało szczegółowo tej kwestii pod kątem jedynie wykładni art. 353 (1) kc. W wyroku Sądu Najwyższego z 22 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 597/13 wskazano, że „nie zasługuje na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy”. Wyrok ten o tyle zasługuje na uwagę, że dotyczy dowolności ustalania przez jedną ze stron umowy cennika stanowiącego podstawę ustalenia wysokości odpłatności za świadczenia drugiej strony. Sytuacja jest więc analogiczna do będącego przedmiotem sporu w niniejszej sprawie przypadku ustalania przez bank tabeli kursów, stanowiącej podstawę ustalenia wysokości świadczenia na rzecz przedsiębiorcy ze strony jego kontrahenta (konsumenta). Pogląd ten jest podzielany przez sądy powszechne. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r. w sprawie o sygn. akt VI ACa 726/16 stwierdzono, że „umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k.c.”.

W uchwale z 22 maja 1991 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 15/91 Sąd Najwyższy wskazał, że za sprzeczne naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał za

nieskuteczne prawnie postanowienia umowy pozwalające na dowolną zmianę regulaminu rachunku bankowego. Z kolei w uchwale z 6 marca 1992 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 141/91 Sąd Najwyższy stwierdził, że dowolne określanie wysokości odsetek w czasie trwania stosunku prawnego jest sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej i w konsekwencji dla skutecznego zastrzeżenia możliwości jednostronnej zmiany tych odsetek zastrzegł konieczność wskazania konkretnych okoliczności, od których ta zmiana jest uzależniona. Bez tego warunku umowa byłaby nieważna ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego.

W tym miejscu należy wskazać na trafne, zdaniem Sądu Okręgowego, stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wskazał w wyroku z 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18, że istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą, lepiej obsługiwaną pod względem prawnym, a zwłaszcza prowadzącą profesjonalnie działalność gospodarczą, w tym zajmującą się świadczeniem usług bankowych, oraz zaakceptowanych przez drugą stronę, w tym konsumenta ubiegającego się o kredyt konieczny albo przydatny do dokonania zakupu mieszkania w celu jego wykorzystania do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych albo odniesienia standardu życia w zakresie swojego mieszkania. (...) Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353(1) k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie.

W umowie będącej przedmiotem niniejszego postępowania strony jednoznacznie wskazały kwotę udzielonego kredytu oraz sposób określania oprocentowania oparty o średnią arytmetyczną stawek LIBOR. Aby umożliwić jej zastosowanie strony wprowadziły do umowy klauzulę indeksacyjną - **zawartą m.in. w § 2 ust. 2 i 3 oraz § 4 ust. 1a umowy** - na podstawie której kwotę wypłaconego kredytu przeliczono na franki szwajcarskie po kursie kupna wynikającym z tabeli banku. Od tak powstałego salda w walucie szwajcarskiej naliczono umówione odsetki, zaś każdorazowa rata była przeliczana na złotówki według kursu sprzedaży z tabeli banku z dnia zapłaty.

W umowie kredytu brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Brak jest również jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego. Oczywiście bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych. Jednak sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy jest niczym nieograniczony. Wbrew pozorom kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającej granicy. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomie nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych już tej przyczyny, iż zgodnie z umową są zobowiązane do zawierania takich transakcji. Bank może ponadto ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów).

Wskazane w umowach podstawy określania kursu mają charakter bardzo nieostry. W szczególności uniemożliwia konsumentowi sprawdzenie prawidłowości danych przyjmowanych przez bank przy ustalaniu tabeli. Również określenie na podstawie wskazuje jedynie na luźny związek pomiędzy kwotowaniami z rynku międzybankowego (jakkolwiek go rozumieć), a kursami z tabeli. Postanowienia umów definiujące tabelę kursów nie zawierają zatem precyzyjnych reguł czy wzoru pozwalających na następczą weryfikację kursu.

Tak więc w ocenie Sądu rozważane tu postanowienia są sprzeczne z art. 353¹ k.c., a tym samym nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. Należy w tej sytuacji rozważyć, jakie znaczenie będzie miało to dla bytu całych umów w kontekście art. 58 § 3 k.c.

Zdaniem Sądu strony nie zawarłyby opisanej w pozwie umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczeń PLN na CHF. Wskazuje na to już ustalenie wysokości odsetek w oparciu o stopę procentową stosowaną na rynku do waluty szwajcarskiej. Brak przepisów prawa polskiego zakazujących stosowania stóp procentowych charakterystycznych dla CHF do wierzytelności wyrażonych w PLN. Jednakże na rynku takie umowy nie są zawierane. Indeksacja, czyli przeliczenie kredytu na CHF ma umożliwić zrównoważenie wierzytelności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowo) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne.

Zgodnie z art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie taka sytuacja: jak wskazano wyżej nie tylko pozwany bank, ale i żaden inny nie oferował umów kredytu złotówkowego oprocentowanego - jak w sprawie niniejszej - poprzez odwołanie do stopy LIBOR w praktyce stosowanej do CHF. Bez zakwestionowanego postanowienia umowy kredytu nie zostałyby zawarte w ogóle, względnie na innych warunkach (np. jako kredyt w złotychkach oprocentowany według innej stopy niż LIBOR). W konsekwencji zachodzi konieczność uznania ich za nieważne w całości. Również spłata kredytu w walucie CHF, nie utrzymuje w mocy wadliwej od początku umowy.

Zgodnie z art. 385 (1) k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to jednak postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Zgodnie z § 2, jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie zaś z § 3, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Stosownie do art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W okolicznościach niniejszej sprawy strona powodowa bez wątplenia nie miała wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umów. Strona powodowa nie była informowana o sposobie ustalania kursów walut w banku, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty (złotówki). W istocie postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacji i nie był negocjowany.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby powodowie mogli negocjować wysokości kursów zawierając z pozwanym umowę. Pozwany nie wykazał, aby powodowie indywidualnie uzgodnili postanowienia dotyczące klauzul waloryzacyjnych, w tym sposobu ustalenia wysokości kursów walut. Stosownie do art. 385¹ § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Wskazać należy, że hipotetyczna możliwość negocjacji nie oznacza indywidualnego uzgodnienia treści umowy. Samo zapoznanie się z treścią klauzuli, czy wybór kredytu zawierającego indeksację w miejsce kredytu złotówkowego nie jest negocjacją (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 8 sierpnia 2019 roku, sygn. akt I ACA 79/19).

Klauzule waloryzacyjne zawarte w ww. umowie kredytowej nie były sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko pośrednio odnosiły się do obiektywnego miernika - kursu odpowiednio kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, gdyż tak naprawdę wprowadzała miernik subiektywny, nieweryfikowalny i niejasny w postaci zaczerpięcia tego

kursu z Tabeli Kursów Banku, której sposób tworzenia nie był komunikowany powodom jako konsumentom, a przede wszystkim której zasady tworzenia nie były ograniczone względem powodów, ani umową, ani regulaminem (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 9.05.2019 r., I CSK 242/18, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14.03.2019 r., C118/17, D., pkt 48, 52).

Możliwość arbitralnego ustalania kursu CHF przez bank, czyli w istocie jednostronne kształtowanie treści stosunku prawnego w czasie jego trwania, niewątpliwie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy kredytobiorcy. Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest także postanowienie umowy, które rażąco narusza równowagę stron w zakresie swoich praw i obowiązków (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04).

W ocenie Sądu, sprzeczności z dobrymi obyczajami należy upatrywać po pierwsze w stworzenie możliwości jednostronnego, nieograniczonego sterowania przez bank kursem kupna, a następnie sprzedaży CHF, co wpływało na wysokość salda zadłużenia wyrażonego w CHF i wysokość każdorazowej raty wyrażanej w PLN. Po drugie strona pozwana w niedostateczny sposób poinformowała powodów o ryzyku kursowym. Terminologia bankowa oraz systemy działania przeliczeń walutowych są na tyle trudne do zrozumienia, że zdaniem Sądu wymagają czasem wręcz „łopatologicznego” wyjaśnienia klientowi chcącemu podpisać umowę kredytową w obcej walucie (i nawet wyższe wykształcenie kredytobiorcy nie wpływa na jego stopień świadomości w omawianym zakresie). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. TSUE w wyroku C-186/17 stwierdził, iż kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on jej w stanie zapłacić. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy - wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu pomimo uiszczania rat przez rok okazuje się, że wysokość kredytu pozostałego do spłaty nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotych, w którym kwota do pozostała zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat.

Interesy powodów zostały naruszone w sposób rażący. Sposób poinformowania o ryzyku kursowym był dalece niewystarczający, a tym samym doprowadził ich do nieświadomego w pełni narażenia na wahania kursowe, a tym samym wzrostu salda i rat kredyt. Brak wypełnienia przez pozwaną Bank obowiązku informacyjnego w sposób należyty spowodował, że powodowie zawarli umowę obciążającą ich znacznym, a nieznanym dla nich ryzykiem, przy jednoczesnym braku tego ryzyka po stronie pozwanej.

Z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, nie jest istotna kwestia, czy wspomniane klauzule określają główne świadczenie stron, czy też nie. W ocenie Sądu klauzule określają główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. ale są one sformułowane w sposób niejednoznaczny. W umowie nie wskazano kwoty spłaty kredytu. Postanowienia umowy odsyłają do nieokreślonych wielkości, a mianowicie do kursów walut obowiązujących w pozwanym banku, których sposób określania nie został wskazany.

W chwili zawarcia umów strona powodowa nie знаła konkretnych wartości kursów jakimi posługiwał się i będzie posługiwał się bank pobierając raty kredytu.

W konsekwencji abuzywności kwestionowanych klauzul, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one konsumentów (powodów), a z kolei zgodnie z § 2 tego przepisu wobec ustalenia abuzywności klauzul, strony pozostałyby związane umową w pozostałym zakresie, pod warunkiem, że umowa mogłaby być wykonywana pomimo pozbawienia jej usuniętych z niej klauzul waloryzacyjnych. Usunięcie z przedmiotowej umowy kwestionowanych w pozwie klauzul umownych jako abuzywnych, prowadzi do nieważności umowy, bowiem wykonywanie jej w kształcie pozbawionym tych klauzul nie jest możliwe. Po wyeliminowaniu postanowień o waloryzacji kredytu, w tym postanowień o sposobie przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na złote polskie, a następnie salda kredytu wyrażonego w CHF na złote polskie celem ustalenia kwoty raty, okazuje się, że w umowie podpisanej przez strony nie ma podstawowych elementów konstrukcyjnych. Założeniem umowy było, że uzgodnione przez strony oprocentowanie będzie oparte na stopie LIBOR, adekwatnej do salda kredytu wyrażonego w walucie obcej. Wobec uznania niedopuszczalności zastosowanego mechanizmu, umowa nie zawiera postanowień określających wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu. Tym wynagrodzeniem nie mogły być zastrzeżone w umowie odsetki, gdyż ich wysokość strony skalkulowały w odniesieniu do zwaloryzowanej do waluty obcej kwoty kredytu. Wyeliminowanie tego postanowienia sprawia, że pozostałe w umowie zapisy nie dają podstaw do obliczenia wysokości rat, w których kredyt miałby być spłacany. Trzeba zaznaczyć, że nie istniały i nie istnieją przepisy dyspozytywne, ani ustalone zwyczaje, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 r. (C-26/13), w myśl którego w przypadku uznania danego postanowienia za abuzywne, przepis art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego postanowienia poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Pogląd ten nie zasługuje na uznanie choćby dlatego, że takie rozstrzygnięcie stanowiłoby zachętę do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansę na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające oraz z drugiej strony umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, możliwe, że znajdą się przedsiębiorcy, którzy nigdy nie zrezygnują ze stosowania tychże klauzul.

Możliwego mechanizmu działania przedsiębiorców na rynku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 r. (C-618/10) stwierdził, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. (vide: wyrok TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok TSUE z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok TSUE z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13). Wobec powyższego, nie sposób byłoby zaakceptować pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), o możliwości stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia.

Pogląd ten został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13, jako że analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

W przedmiocie możliwych skutków stwierdzenia abuzywności niektórych zapisów umowy kredytu wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 października 2019 r., (C-260/18). TSUE uznał, że można unieważnić całą umowę, jeśli zawarto w niej nieuczciwe klauzule, przy czym głównym wskazaniem dla podjęcia przez sąd takiej decyzji ma być interes kredytobiorcy. TSUE wskazał jednoznacznie, że w sytuacji gdy usunięcie nieuczciwych warunków umowy zmienia charakter tej umowy i jej główny przedmiot może ulec zmianie, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu umowy. Równocześnie z analizy wyroku TSUE oraz obowiązujących w Polsce przepisów należy wnioskować, że polskie przepisy nie pozwalają na uzupełnienie luk w umowie po wykreśleniu nielegalnych klauzul. Umowa po usunięciu tych klauzul może jednak wciąż obowiązywać tylko w sytuacji, gdy będzie to prawnie możliwe.

W świetle art. 189 k.p.c. zasadniczą przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest istnienie interesu prawnego w zgłoszeniu żądania ustalenia. W ocenie Sądu strona powodowa miała interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, pomimo zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie, na co stanowczo wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 9 stycznia 2019 r. w sprawie I CZ 112/19 zapadłego w podobnej sprawie. Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń (z uwzględnieniem wcześniejszego wyводу). Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Merytoryczne uzasadnienie nieważności umowy, a w konsekwencji nieistnienia stosunku prawnego, jaki z tej umowy wynika, zostało obszernie przedstawione powyżej.

Wobec powyższego Sąd w pkt 1 wyroku uwzględnił powództwo w zakresie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z ww. umowy.

Sąd uznał za uzasadnione także roszczenia powodów o zapłatę, choć ostatecznie powództwo w tym zakresie zostało w przeważającej części oddalone, wobec uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Podstawą prawną roszczeń powodów o zapłatę - jak i wierzytelności przysługujących pozwanemu w stosunku do powodów o zwrot wypłaconego im kapitału kredytu - stanowi art. 410 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W sprawie niniejszej spełniona została dyspozycja zawarta w art. 410 § 2 k.c. Świadczenia spełnione przez strony w oparciu o nieważną umowę kredytową podlegają zwrotowi w całości. Pogląd ten jest zbieżny z uchwałą Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r. (sygn. III CZP 11/20).

W ocenie Sądu, roszczenie powodów o zapłatę nie jest przedawnione. W ocenie Sądu Okręgowego, granicznym momentem, z którym można wiązać początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zwrot świadczonych przez kredytobiorcę kwot jest na kanwie sprawy niniejszej dzień opublikowania wyroku Trybunału w sprawie C-260/18 (D.), którego wydanie było szeroko komentowane w Polsce. Tezy płynące z tego orzeczenia, dotyczące m.in. niemożności uzupełniania luk w umowie powstałych na skutek eliminacji warunków nieuczciwych z odwołaniem się do przepisów o charakterze ogólnym (co było przedmiotem niektórych rozstrzygnięć sądowych) niewątpliwie, winny stanowić asumpt dla kredytobiorców do przedsięwzięcia czynności zmierzających do ochrony swoich praw. Dlatego też, mając na względzie konieczną do przyjęcia fikcję z art. 120 § 1 k.c., w ocenie Sądu

data 4 października 2019 r., tj. dzień następujący po dniu opublikowania orzeczenia wyznaczać winna początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę kwot już przez kredytobiorcę uiszczonych. Orzeczenie było bowiem niezwłocznie opublikowane na powszechnie dostępnych stronach internetowych Trybunału oraz było przedmiotem szerokiej relacji medialnej, co należy traktować w kategoriach faktu powszechnie znanego. Tym samym roszczenia dochodzone pozwem nie przedawniły się przy uwzględnieniu terminu ogólnego z art. 118 k.c. Przyjęcie odmiennej tezy godziłoby w zasadę skuteczności dyrektywy (effet utile). Poszukiwanie wcześniejszego początku biegu terminu przedawnienia, jeżeli założenie to nie jest obalone szczególnymi okolicznościami danej sprawy, np. wcześniejszym wyraźnym kwestionowaniem przez konsumenta klauzul przeliczeniowych czy indeksacyjnych i następczym wieloletnim zaniechaniem dochodzenia swoich praw na drodze sądowej, nie byłoby do pogodzenia z zasadami ochrony praw konsumenta, odstrasżającym skutkiem dyrektywy oraz byłoby wątpliwe z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, gdyż usprawiedliwiałoby przedsiębiorcę z korzystania z nieuczciwych warunków. Tym samym, wobec wystąpienia przez powodów na drogę sądową w marcu 2021 r. należy uznać, że ich roszczenia o zapłatę nie uległy przedawnieniu.

Sąd uwzględnił podniesiony przez pozwanego ewentualny zarzut potrącenia. W ocenie Sądu, powyższy zarzut został zgłoszony skutecznie pod względem formalnym, jako skierowany przez pełnomocnika pozwanego, umocowanego do składania w imieniu banku oświadczeń materialnoprawnych bezpośrednio do powodów, na rozprawie w dniu 17.01.2022 (protokół k. 351v). Zgodnie z art. 498 § 1 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej (art. 498 § 2 k.c.). Potrącenia dokonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie, a oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe (art. 499 k.c.). Powyższe okoliczności stanowiły podstawę do uznania, iż zgłoszony przez pozwanego zarzut potrącenia jest zasadny.

Dopuszczalność zgłaszania zarzutu potrącenia w podobnych sprawach do sprawy niniejszej została przesądzona w uchwale Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20). Sąd Najwyższy uznał, zdaniem Sądu Okręgowego tranie, iż wobec istnienia po stronie Banku roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia w postaci wypłaty kapitału, pozwanemu służy zarówno zarzut potrącenia, jak i zatrzymania. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w przypadku nieważnej umowy kredytu jako świadczenie nienależne należy kwalifikować przede wszystkim przekazanie przez bank środków pieniężnych niedoszłemu kredytobiorcy, który na podstawie art. 410 § 1 w związku z k.c. staje się zobowiązany do ich zwrotu. Zdaniem Sądu Najwyższego, zarówno w przypadku zobowiązania do zwrotu wykorzystanego kredytu, jak i zwrotu przez Bank spłaconych przez klienta rat, chodzi o zwrot określonej kwoty środków pieniężnych, a różnica dotyczy tytułu: zamiast zamierzonego przez strony umownego obowiązku zwrotu kredytu ma podstawę art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, źródłem zobowiązania jest art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. Między bankiem, a niedoszłym kredytobiorcą powstają wówczas różne zobowiązania restytucyjne: zobowiązanie niedosłego kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanych środków pieniężnych oraz zobowiązanie banku do zwrotu uiszczonych płatności. Sąd Najwyższy stwierdził, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej zobowiązania stron do zwrotu otrzymanych nienależnie świadczeń są co do zasady od siebie niezależne, co odpowiada aprobowanej w doktrynie i przez Sąd Najwyższy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11.12.2019 r., V CSK 382/18, Glosa 2020, nr 4, s. 67) teorii dwóch kondykcji, przeciwstawianej teorii salda, zgodnie z którą w przypadku nieważnej umowy wzajemnej przedmiotem roszczenia restytucyjnego nie jest osobno każde ze spełnionych świadczeń, lecz jedynie nadwyżka wartości jednego z nich nad wartością drugiego, w związku z czym poszczególne świadczenia wzajemne stanowią jedynie wartości rachunkowe i powstaje tylko jedno roszczenie restytucyjne, a dłużnikiem jest ten, komu ta nadwyżka (dodatnie saldo) przypadła. Sąd Najwyższy wskazał, że zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy, zobowiązanych do zwrotu otrzymanych świadczeń jednorodząjowych (w tym pieniężnych) przed ryzykiem niewypłacalności dłużnika, i uproszczeniu rozliczeń, może również służyć instytucja potrącenia (por. art. 498 i n. k.c.), która także zakłada jednak złożenie stosownego oświadczenia woli, co jest wyrazem poszanowania autonomii woli uprawnionego.

Sąd uwzględnił zarzut potrącenia co do kwoty wierzytelności niższej, którą - wobec spłaty przez powodów całości kapitału kredytu udzielonego na podstawie umowy - jest wierzytelność pozwanego wobec powodów o zwrot kapitału kredytu. Mając na względzie fakt, że dochodzona pozwem, spłacona przez powodów na podstawie tej umowy na rzecz pozwanego kwota (126.446,90 zł, tj. bez kwoty 50 zł stanowiącej opłatę za wydanie zaświadczenia, co do której to kwoty Sąd uznał powództwo za bezzasadne) jest wyższa niż kwota udostępnionego powodom przez pozwanego kapitału kredytu na podstawie ww. umowy (100.000 zł), ww. potrącenie skutkowało oddaleniem powództwa o zapłatę jedynie w części. Na skutek oświadczenia pozwanego o potrąceniu, powyższe wierzytelności umorzyły się bowiem nawzajem do wysokości wierzytelności niższej, tj. do kwoty 100.000 zł. W konsekwencji, Sąd uwzględnił powództwo o zapłatę oparte na nieważności umowy w zakresie kwoty 26.446,90 zł stanowiącej różnicę pomiędzy sumą wpłat dokonanych przez powodów na rzecz pozwanego z tytułu ww. umowy od daty jej zawarcia do dnia 14 października 2020 r. (tj. 126.446,90 zł), a kapitałem kredytu (100.000 zł).

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Jeśli dłużnik świadczenia pieniężnego spełnia je z opóźnieniem wierzyciel ma prawo domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie. Zgodnie z art. 455 k.c. roszczenie bezterminowe staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Mając na względzie fakt, że w skierowanej do pozwanego przed procesem reklamacji powodowie nie zawarli wezwania do zapłaty, Sąd zasądził odsetki od ww. kwoty dopiero od dnia następującego po upływie 14 dni od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (co miało miejsce 1.06.2021 r. - k. 58), tj. od dnia 15 czerwca 2021 r., uznając, że termin 14 dni stanowił rozsądny okres na dobrowolne spełnienie świadczenia przez pozwanego. W pozostałym zakresie Sąd oddalił roszczenie odsetkowe (pkt 3. wyroku). Oddaleniu podlegało też żądanie zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwoty 50 zł, uiszczonej tytułem opłaty za wydanie zaświadczenia przez Bank. W ocenie Sądu, powyższy koszt nie stanowił bowiem opłaty wynikającej z zawartej przez strony umowy kredytu, tylko opłatę za innego rodzaju czynność bankową.

W ocenie Sądu, podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia był skuteczny jedynie w zakresie wierzytelności przysługującej bankowi wobec powodów z tytułu wypłaconego im kapitału kredytu. Sąd uznał natomiast za bezzasadne twierdzenia pozwanego, jakoby przysługiwało mu także wobec powodów wymagalne roszczenie z tytułu tzw. wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału. Zdaniem Sądu, obecnie brak podstaw do skutecznego potrącenia ww. wierzytelności, albowiem przedmiotowe roszczenia Banku są z całą pewnością niewymagalne (a wymagalność wierzytelności jest zgodnie z art. 498 § 1 k.c. niezbędną przesłanką jej potrącenia), a przy tym bardzo wątpliwe. Należy podkreślić, że pozwany nie wytoczył w niniejszym procesie powództwa wzajemnego o zapłatę z powyższego tytułu.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. (pkt 3. wyroku) obciążając przegrywającego pozwanego kosztami w całości z uwagi na to, że powodowie wygrali proces, pomimo oddalenia powództwa o zapłatę w znacznej części na skutek uwzględnienia zarzutu potrącenia. Na poniesione przez powodów koszty procesu w łącznej kwocie 14.534 zł złożyły się: złożyły się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 1.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictw w wysokości 34 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powodów w osobie radcy prawnego w wysokości 10.800 zł (ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz wynagrodzenie pełnomocnika powodów za czynności podjęte w ramach postępowania zażaleniowego (dotyczącego postanowienia o zabezpieczeniu) w wysokości 2.700 zł (tj. ustalone zgodnie z § 10 ust. 2 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 7 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości).

ZARZĄDZENIE

(...)